

JAKUB JANDA DLA E24: WS. NORD STREAM 2 BIDEN SPOJRZY NA EUROPEĘ PRZEZ NIEMIECKI PRYZMAT [WYWIAD]

- Prawdopodobnie wraz ze zmianą administracji w Waszyngtonie Biden spojrzy na Europę przez niemiecki pryzmat. Berlin ma nadzieję, że jeśli kandydat Demokratów wygra, uda mu się przekonać Bidena do zniesienia sankcji na Nord Stream 2 - mówił w rozmowie z Energetyka24.com Jakub Janda, szef czeskiego think tanku European Values Center for Security Policy.

Daniel Czyżewski, Energetyka24.com: Telenowela o nazwie Nord Stream 2 trwa. Wygląda na to, że w tym momencie bliżej do zablokowania gazociągu przez sprawę Nawalnego i presję USA, ale, jak wiemy, Rosjanie są cierpliwi. Jak opisałby Pan ich obecną strategię?

Jakub Janda, European Values Center for Security Policy: Rosja czeka, jak rozwinie się sytuacja. Zatrucie Nawalnego zmieniło sytuację wokół Nord Stream 2, ale nie zmieni strategicznego podejścia Berlina. Większość niemieckiego establishmentu politycznego chce NS2. Zobaczymy symboliczne gesty potępiające takiego traktowania demokratycznej rosyjskiej opozycji przez Kreml ze strony niemieckiego rządu, ale to nie wystarczy, aby Berlin powstrzymał NS2.



Joe Biden deklaruje, że zablokuje również Nord Stream 2. Czy jest w tym wiarygodny, biorąc pod uwagę fakt, że był częścią administracji Obamy, która dokonała resetu w stosunkach z Rosją?

Na to liczy Berlin. Czekają na zmianę w Białym Domu i mają nadzieję, że jeśli Biden wygra, przestawią stosunki z USA. Prawdopodobnie wraz ze zmianą administracji w Waszyngtonie Biden spojrzy na Europę przez niemiecki pryzmat. Berlin ma nadzieję, że jeśli kandydat Demokratów wygra, uda mu się przekonać Bidena do zniesienia sankcji na Nord Stream 2. Nie będzie to Reset 2.0, ale istnieje możliwość innego podejścia do Europy z potencjalną zmianą w Białym Domu. Oczekiwałbym, że Niemcy powiedzą administracji Bidena - jeśli chcesz naprawić stosunki amerykańsko-niemieckie, powinieneś znieść sankcje na Nord Stream 2. A administracja Bidena może to zrobić, jeśli stanie się to żelaznym niemieckim warunkiem poprawy relacji.

Rosja mocno traci z powodu pandemii. Spadki cen węglowodorów uderzają w ich główne surowce eksportowe, ropę i gaz. Jakiej reakcji Kremla możemy się spodziewać, jeśli sytuacja ulegnie dalszemu pogorszeniu?

Rzeczywiście Rosja ma dużą dziurę w budżecie państwa. Kreml boi się protestów, takich jak widzimy obecnie na Białorusi. A przy skromniejszych funduszach federalnych pensje pracowników budżetówki i emerytury również spadają. Z jednej strony możemy spodziewać się ostrzejszych działań przeciwko członkom opozycji, jak widzieliśmy w przypadku zatrucia Nawalnego. Nie możemy jednak spodziewać się spadku wydatków państwa rosyjskiego na kwestie bezpieczeństwa.